

a licznych okolicach kraju, poszczególne talenty pomysłi oraz uzdolnienia ludu polskiego.

W związku z tem muszą powstać specjalne szkoły, dla udoskonalenia specjalnych uzdolnień, a może i stworzenia nowych dróg kultury i cywilizacji polskiej.

III.

Aby udoskonalic rasę polską należy usunąć wszystkie te czynniki, które oddziałują ujemnie na rozwój następnych pokoleń. Takimi czynnikami zwyrodniającymi są w pierwszym rzędzie: alkoholizm, gruźlica i choroby weneryczne.

Już obserwacje dokonane przez historyków nad rodziną Cezara Augusta wykazały, że zbrodnicość, znamienność w tym rodzie, znajdowała się w ścisłym związku z dwoma wadami—alkoholizmem i padaczką (epilepsją). Obserwacje przeprowadzone nad rodziną pijaka i jego żony również upijającej się, a zamieszkałych w Szwajcarii, wykazały, że wśród 1000 osób, pochodzących z tego stadła w ciągu 100 lat, 800 z górą było zbrodniarzami, którzy za mniejsze lub większe przestępstwa musieli odsiadywać w więzieniu z górą 100 nierządnic, około 50 ludzi obłąkanych, a tylko kilkanaście było normalnych. Rodzina ta kosztowała państwo wiele miliardów franków, w postaci utrzymywania w zakładach dla chorych umysłowo i karnych.

Choroby umysłowe i systemu nerwowego najbardziej przekazują się potomstwu, alkohol zaś zatruwa komórki rozrodcze z których powstaje człowiek i właśnie w tej części, która daje początek układowi nerwowemu. Praktyczni amerykańscy Stanów Zjednoczonych proponują, aby nieuleczalnych dziedzicznych zbrodniarzy, pijaków, cierpiących na konwulsje (padaczkę) na podstawie prawa, za pomocą względnie niewinnej operacji robić jałowymi t. j. niezdolnymi do wytwarzania potomstwa, przy jednoczesnym zachowaniu zewnętrznym siły męskiej ew. kobiecej. Operacja ta, polegająca na podwiązaniu sznurka nasiennego i jajowodu, znajduje zastosowanie w niektórych Stanach Ameryki Północnej, aczkolwiek jest bardzo wielu jej przeciwników, a u nas i ze względów technicznych i ze względu na opinię publiczną nie dałoby się przeprowadzić.

Gruźlica znana pod nazwą suchot płucnych, oraz wilka skóry jest cierpieniem, które nie przekazuje się przez komórki rozrodcze, lecz atakuje młody organizm dziecka, palającego na czworakach po drodze pokrytej, wyschniętą płwociną rodzica suchotnika.

Wogóle suchotnicy odznaczają się skłonnością do pędu płciowego, lecz pokolenie z nich zrodzone z powyższych przyczyn wymiera b. szybko.

W czasie wojny, gruźlica zbiera największe żniwo dzięki głodowi i masowemu wymieraniu dzieci.

Natomiast po wojnie w ciągu wielu lat najwięcej daje się we znaki zaraza weneryczna. Źródło jej leży w nierządzie, do którego niesłychanie podnieca alkohol. Z drugiej strony, kobiety, uprawiające nierząd, b. często są chore na gruźlicę płuc i dzięki udzielanym pocałunkom,

szerzą ją wśród ogółu męskiego. W ten sposób wszystkie trzy zwyrodniające cierpienia łączą się w jeden łańcuch.

Choroby weneryczne, jak to powiedzieliśmy zawsze wzmagają się w następstwie wojny. W armii niemieckiej bardzo dobrze zorganizowanej pod względem lekarskim, przed wojną było 17 żołnierzy na 1000 zarażonych chorobą weneryczną. W czasie wojny liczba ta dosięgała 76.

W armii polskiej początkowo wynosiła ona 50 na tysiąc, a w czasie wojny przekroczyła 100. 2 spisy chorób wenerycznych przeprowadzone w r. 1918 i 1919 przez Min. Zdr. Publ. wykazały, że liczba ogólna zarażonych wenerycznie wynosi z górą 1.200.000. W tej liczbie około 650.000 na rzezączkę czyli trypra, a 500.000 na syfiliś. Ponieważ syfiliś jest jedyną chorobą weneryczną i wogóle zakaźną, która może być przekazana dziedzicznie i to nie tylko dzieciom, lecz wnukom i prawnukom, stanowi ona największe niebezpieczeństwo dla przyszłości narodu polskiego.

Należy pamiętać, że 10% do 15 procent chorych na syfiliś zapada na chorobę umysłową, lub nieuleczalną nerwową i długie lata musi być pielęgnowany w specjalnych zakładach.

W południowo-wschodniej części Polski w Huculszczyźnie znajdują się 1 miliona ludności zarażonej na syfiliś z górą od 75 lat. Krótkowidztwo i skapstwo rządu austriackiego było przyczyną zaniedbania tej sprawy, powodowało niesłychaną śmiertelność bo wynoszącą według prof. Łukasiewicza 1.000 zgonów na 100.000 ludności czyli prawie 5 razy więcej, niż podaje statystyka rządowa Stanów Zjednoczonych; A przecież jak wykazują dane wszechświatowe syfiliś jest najbardziej śmiertelną ze wszystkich chorób, skutkiem następstw które powoduje. Wszystkie wypadki nieuleczalnego obłądzenia, t. j. porażenia postępującego, oraz wszystkie wypadki nieuleczalnej i połączonej z wielkimi cierpieniami choroby wiadu rdzenia są następstwem syfiliśu.

Polowa cierpień serca i dusznicy bolesnej zawdzięcza jemu swe pochodzenie, a prawie połowa wszystkich zgonów z powodu aneurysmu i apopleksji są również z tego źródła. Syfiliś według amerykańskich danych powoduje 222 wypadki śmierci na 100.000, podczas kiedy gruźlica tylko 141, a rak 81. Wszystkie zaś wysypkowe i ostre choroby, tak przerażające ludność (choroba, tyfus, czerwonka) tylko 50 do 60.

Państwo nasze powinno być wzorem Zachodu, który po zawarciu pokoju najwyższą uwagę zwrócił na zwalczanie chorób wenerycznych. Walka ta została przeprowadzona w Ameryce, Francji, Anglii zarówno przez powołanie do życia odpow. instytucji leczniczych, oraz zapobiegawczych, jak co ważniejsza przez odpowiednie popularyzowanie i pouczanie ludności o znaczeniu tych t. zw. chorób sekretnych. Na propagandę w Ameryce wydano więcej niż 6 miliard dolarów, pamiętając, że straty spowodowane przez sam syfiliś wynoszą z górą 400.000.000.000 marek na naszą walutę. Straty roczne ponoszone przez Polskę od syfiliśu, wynoszą około 100.000.000.000, czyli dwa razy więcej niż cały

budżet państwowy za okres 9-io mies. do 1/12 21 r. Walka z chorobami wener. może być przeprowadzona tylko, o ile ludność zrozumie, że ukrywanie ich jest najlepszym środkiem szerzenia, oraz, że wczesne i energiczne leczenie jest w stanie uleczyć nawet w syfiliś. Również musi być powszechnie wiadome, że niewinny wyciek tryprowy, zwany u kobiet upławami, może się stać przyczyną długoletnich cierpień u kobiet, w sile lat, powodujących choroby serca, t. zw. reumatyzmy, oraz ostre zapalenia jamy brzusznej i serca.

Akcja zwalczania chorób wener. musi być poparta przez ogół ludności wiejskiej i miejskiej w szczególności zaś przez przedstawicieli Sejmu jako najbardziej wybitnych jej przedstawników.

TADEUSZ ŻYLBER.

Zmiany w ustawie postępowania karnego.

W 30 numerze Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej została ogłoszona ustawa z dn. 25 lutego 1921 r. w przedmiocie zmian w ustawodawstwie karnym obowiązującym w b. zaborze rosyjskim. Nim przejdę do bliższego rozważenia tej ustawy i zastanowienia się nad wprowadzaniem przez nią reformami pozwolę sobie pokrótce się zatrzymać nad drugą ustawą, ogłoszoną w tymże numerze Dziennika nad ustawą z dn. 18 marca 1921 r. w przedmiocie niektórych zmian w przepisach tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w b. Królestwie Polskim. Obie te ustawy są ściśle z sobą związane i pierwsza z nich została w znacznej mierze wywołana temi zmianami, które wprowadzono w ustroju sądownictwa w b. zaborze rosyjskim. Pod skromną nazwą „niektórych zmian” kryje się reforma nader poważna reforma prawie całkowicie eliminująca udział pierwiastka ludowego w wykonywaniu wymiaru sprawiedliwości. Wedle art. 1 ustawy marcowej ławnicy pozostają tylko w sądach pokoju, lecz nie we wszystkich sądach, w miastach bowiem powiatowych i liczących ponad 10 tysięcy mieszkańców, gdy sędzia pokoju jest prawnikiem wyrokują on jednoosobowo. Ławnicy zatem pozostaną jedynie w okręgach wiejskich, małych miasteczkach prowincjonalnych i w poszczególnych sądach w większych miastach. Wobec tego zaś, że sądów przysięgłych jeszcze nie wprowadzono, a chociaż odpowiednie postanowienie w tym względzie zawiera nasza konstytucja, nie prędko one zapewne ujrzą światło dzienne, udział społeczeństwa w sądownictwie został ograniczony do minimum. Szczupłe ramy zakreślone przez niniejszy artykuł nie pozwalają mi się rozwinąć nad znaczeniem pierwiastka ludowego specjalnie w sądownictwie karnym, nad jego dobremi i ujemnymi stronami. Chciałbym tylko powiedzieć słów kilka o kon-

H. CEDERBAUM.

Dochodzenie o ruchu socjalno - rewolucyjnym w r. 1900.

Z pośród wszystkich wyżej wymienionych organizacji największą popularnością wśród niższych klas ludności miejskiej Królestwa cieszy się polska partja socjalistyczna, która posiadając mocną organizację, pomimo wielu spadających na nią ciosów w postaci aresztowania jej członków, mimo to rozszerza coraz bardziej sferę wpływów swych i zyskuje coraz więcej stronników. Agitacja partji, prowadzona przeważnie w Łodzi, Warszawie i Zagłębiu Dąbrowskiem, była przedmiotem znacznej ilości dochodzeń, przeprowadzonych przez żandarmów w r. 1900.

Chociaż program stronnictwa wyklucza stosowanie systematycznego teroru, to jednakże w wielu wypadkach zezwala ono, a nawet zaleca użycie gwałtu. Gazety partyjne „Robotnik” i „Górnik” w każdym prawie numerze zawierają ostrzeżenia pod adresem robotników, podejrzewanych o denuncjację, wezwania do uprzątnięcia szkodliwych tych jednostek, a wreszcie podają fakty zgładzenia osób uznanych za szkodliwych dla ruchu robotniczego. Wpływ demoralizujący tego rodzaju agitacji znalazł swój wyraz w napaściach na majstrów i robotników, których bito i raniło w końcu zaś w r. 1900

żandarmi przeprowadzali dochodzenia o zabójstwach w Warszawie, Częstochowie i Dąbrowie Górniczej ludzi, którym zarzucano szpiegostwo. Sprawy te rozpatrywał w lipcu i sierpniu 1900 roku sąd wojenny okręgowy w Warszawie i wszystkich dziewięciu sprawców pociągniętych do odpowiedzialności skazał na bezterminowe i terminowe ciężkie roboty.

W związku z dwoma ostatnimi zabójstwami przeprowadzono obszerne dochodzenia o propagandzie socjalno-rewolucyjnej w guberni piotrkowskiej, zakończone latem 1900 roku. Na skutek tego pociągnięto do odpowiedzialności 128 osób, a między nimi paru studentów z Dąbrowy i znany działacz polskiej partji socjalistycznej Konrad Jeziorowski. Dokonane w sprawach tych areszty wpłynęły na osłabienie propagandy w Częstochowie i w Dąbrowie, przynajmniej chwilowo; nie ulega jednakże wątpliwości, że wobec nadzwyczajnej energii kierowników partji i olbrzymiego wpływu jaki mają wydawnictwa jej, wkrótce oczekiwać należy nowych przejawów tajemnych działalności kół robotniczych w miejscowościach pomienionych.

Drugi cios zadany był polskiej partji socjalistycznej przez wykrycie w dniu 23 lutego 1900 roku w Łodzi drukarni tajemnej i aresztowanie utrzymującego tę drukarnię szlachcica Józefa Piłsudskiego. W mieszkaniu jego żandarmi oprócz prasy drukarskiej znaleźli № 36 „Robotnika” przygotowany do złożenia i wszelkiego rodzaju rękopisy, korespondencje, jak również szereg

papierów i listów dotyczących się działalności wydawniczej stronnictwa, lecz cały ten materiał, oświetlający pewne sposoby agitacji, okazał się niewystarczającym dla ujawnienia tajemnicy organizacji i wybrucia osób, stojących na czele ruchu. Nie przerwano też wydawnictwa „Robotnika” i gazeta ta po krótkim zawieszeniu, zaczęła ukazywać się znowu, drukowana w Krakowie, jak utrzymują dane agenturowe.

Dnia 29 kwietnia 1900 roku odbył się w alejach Ujazdowskich pochód robotniczy, zorganizowany przez polską partję socjalistyczną, przy czem śpiewano pieśni rewolucyjne. Gdy jednakże manifestanci chcieli przedostać się na plac św. Aleksandra, zamiarowi temu przeciwnością się i udaremniła go policja. Pomimo dokonania na miejscu masowego aresztowania robotników, nie zdołano schwycić winnych zorganizowania demonstracji i w rezultacie pociągnięto do odpowiedzialności kilku zaledwie robotników, poszlakowanych o kolportowanie zaproszeń „Komitetu Robotniczego” do udziału w manifestacji. Dochodzenia te przyczyniły się do otrzymania wiadomości o niektórych socjalistycznych kółkach robotniczych i wykazały raz jeszcze jak silnie rozwinęły się tendencje socjalistyczne w fabrykach i warsztatach Warszawy.

Niezależnie od demonstracji powyższej w alejach Ujazdowskich, agitatorzy polskiej partji socjalistycznej urządzili w r. 1900 kilka demonstracji politycznych na pogrzebach robotników—socjalistów. W trzech znanych przypadkach tego